

12 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce, zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów i przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania Ludowej Republiki Bułgarii Iwana Ilijewa. Omówiono aktualne zagadnienia współpracy gospodarczej między Polską i Bułgarią. W spotkaniu uczestniczyli wicepremier Zdzisław Tomal.

PAP

Jutro 10 stron

W numerze m. in.:

- ▲ Zaproszenie do dyskusji na temat malkontentów.
- ▲ Korespondencja z NRD pt. „Pałaz z Poczdamu”.
- ▲ „Postęp i My”, w tym:
 - Refleksje po II Kongresie Nauki Polskiej
 - Drogi: sprawa na dziś i jutro
 - Leczyć alkoholizm, to leczyć psychikę
 - Ku racji odchudzająca wyrobów.
- ▲ W Forum—pytań—opinii i wniosków dyskusja o tym jak zdobyć szczęście. Ponadto:
- ▲ Listy czytelników na temat felietonu pt. „Druga skóra”
- ▲ Sport.

W Warszawie i Szczecinie

Posiedzenia plenarne KW PZPR

Wczoraj obradował na plenarnym posiedzeniu Komitet Warszawski PZPR. Plenum poświęcone było problemom związanym z usprawnieniem zaopatrzenia miasta i rozwojem usług. W obradach brał udział członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Mieczysław Jagielski.

*

W Szczecinie odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie KW PZPR poświęcone pełniejszemu udziałowi szczebińskiej nauki w społecznym i gospodarczym rozwoju kraju. W obradach brał udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Franciszek Szlachet. (PAP)

Wyprawa po skarby z wraku „Andrea Doria”

Dwóch młodych amerykańskich nurków zamierza zorganizować wyprawę dla wydobycia na powierzchnię skarbów, spoczywających na dnie morskim we wraku włoskiego statku „Andrea Doria”, który 17 lat temu zatonił na Atlantyku, w pobliżu wyspy Nantucket, na głębokości 80 m.

Smiałkowie — 22-letni Christopher de Lucchi i 27-letni Donald Rodocker na konferencji prasowej w Los Angeles podali, dziennikarzom szczegóły planowanej wyprawy. W asyście statku badawczego „Narragansett”, młodzi ludzie w specjalnie wyposażonym batyskafie zaczną badać wrak już 18 lipca. Batyskaf przebywać będzie pod wodą około 10 dni. Zadaniem nurków będzie dotarcie do pieniędzy i kosztowności pozostawionych na pokładzie „Andrea Doria” a zwłaszcza dzieł sztuki oraz ponad miliona dolarów gotówki pozostawionej w sejfie statku.

Wyprawy po skarby „Andrea Doria” podejmowane były już kilkakrotnie. Żadna z nich jednak nie uwieńczyła sukcesem. Od dłuższego czasu wrak jest siedliskiem rekinów.

Statek zatonił 25 czerwca 1956 r. po zderzeniu ze szwedzką jednostką „Sztokholm”. 45 osób z ogólnej liczby 1700 pasażerów i członków załogi poniosło śmierć, 5 marynarzy uznano za zaginionych. (PAP)

Poznań, piątek 13 lipca 1973

Nr 165 (9137)

Wyd. AB

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16. II 1945

K. Barcikowski w Wielkopolsce

Od tych odmian zależą przyszłe plony

Przebywający wczoraj w Wielkopolsce zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski zapoznał się z aktualną sytuacją w rolnictwie, zwłaszcza z przygotowaniem i przebiegiem żniw. Interesowały go także doświadczenia wpływające z rejonizacji upraw odmian zbóż i innych roślin.



Gdyby na wszystkich polach były tak dorodne kłosa, nie musielibyśmy się martwić o plon — stwierdził K. Barcikowski, (na zdjęciu — pierwszy z prawej) oglądając doświadczenia odmianowe w Słupi Wielkiej.

Fot. — E. Kitzmann

Wraz z sekretarzem KW PZPR w Poznaniu Jerzym Wojteckim, Kazimierz Barcikowski udał się do Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej pod Srodą. Wizytacja poletek doświadczalnych wykazała, jak poszczególne odmiany reagują w tym roku na wysokie dawki nawożenia, na stosowanie antywyłęgacza CCC (pszenica jara), na choroby i szkodniki.

Zastępca dyrektora COBORU Kazimierz Dmochowski, oprowadzając gości po poletkach, poinformował, że w Słupi Wielkiej prowadzi się kilka typów

doświadczeń. Rejonizacyjne obejmują m. in. pszenicę jara (m. in. odmiany karlowe), jęczmień, owies, grykę tetraploidną. Wśród pszenic jarych, wprowadzonych po raz pierwszy do doświadczeń rejonizacyjnych, zainteresowanie wzbudziła znakomitą wyglądem kłosów i wysoką odpornością na wyłęganie — odmiana holenderska Kaspar, a także niemiecka (NRF) odmiana na Sirius. W Słupi prowadzi się również doświadczenia z pszenicami indyjskimi.

W doborowej stawce odmian jęczmienia jarego zdecydowanie wyróżniają się w tym roku odmianami na wyłęganie, przy wysokich dawkach azotu, holenderski Aramir i Gorzowski róż 491, wyhodowany przez prof. dr. Andrzeja Stabońskiego. Wśród owsów zdecydowanie prym wiodzie holenderska Leanda.

Ze zbóż ozimych nad podziw udało się w tym roku żyto Pancerne, duże nadzieje wiąże się z uprawą pszenicę radzieckich, m. in. z Bezostaj 2, zimoodporna, znosząca wysokie nawożenie.

Dokończenie na str. 2

Nowy krok na drodze usprawnienia działalności inwestycyjnej

Jak informowaliśmy, Prezydium Rządu omówiło kilka dni temu projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie dalszego rozwoju systemu generalnych dostaw maszyn i urządzeń oraz kompleksowej obsługi inwestorów.

Jest to dalszy krok na drodze usprawnienia naszej działalności inwestycyjnej. Usprawnienia tym ważniejszego, że przecież w bieżącym 5-leciu kierujemy na inwestycje około 1,5 biliona złotych, tj. sumę taką, z jaką jeszcze nigdy w zakresie inwestycji nie mieliśmy do czynienia w tak krótkim okresie.

We współczesnej jednak gospodarce o obciążeniu Dochodu Narodowego inwestycjami decydują nie tyle rozmiary środków, ile czas zamrożenia nakładów. A więc — jeśli budować będziemy szybko, by równie szybko uruchamiać pełną produkcję w nowych zakładach, to nie odczujemy, w sen-

sie negatywnym — skutków inwestycyjnej ofensywy. Przeciwnie: uzyskana potrzebna nam produkcja pomoże w utrwaleniu równowagi pieniężno-rynkowej, zapewni lepsze zaopatrzenie rynku i tak konieczny wzrost eksportu.

W ostatnim okresie podjęto szereg decyzji, mających duże znaczenie dla udoskonalenia procesu inwestycyjnego i wykonawstwa budowlanego. Przy pominięciu choćby takie spośród nich, jak uchylenie wielu przepisów hamujących inicjatywę kierownictwa i załóg budowlanych, jak zastosowanie skutecznych zachęt do przekraczania planów w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, jak uregulowanie niektórych zasad wynagradzania, powiązane z podniesieniem do datków na kluczowych budowlach, plac majstrów i brygadzystów, stawek za rozłąkę z rodzinami itp. Wprowadzono też nagradzanie nie tylko za terminową i przedterminową realizację zadań inwestycyjnych, lecz również załóg eksploatacyjnych — za szybkie osiągnięcie projektowanej mocy produkcyjnej w oddanych do użytku zakładach.

Światowa nowość w dziedzinie obróbki metali

12 bm. w Instytucie Obróbki Plastycznej w Poznaniu rozpoczęto produkcję informacyjnej serii wyrobów ze stopów metali nieżelaznych, wykonywanych metodą ciągnięcia i wyciskania z półpłynnego metalu. Technologia ta, nigdzie dotąd nie opisana w literaturze naukowo-technicznej, a opracowana w Poznaniu, jest nowością w skali światowej. Wynalazek inżynierów z Instytutu Obróbki Plastycznej został opatentowany.

Jak poinformował kierujący pracami dr inż. Jerzy Grzeško wiak, ciągnięcie i wyciskanie z półpłynnego metalu szczególnie nadaje się do wykonywania takich wyrobów, które wymagają dużych odkształceń lub dodatkowej, wielostopniowej obróbki po dokonaniu odlewów albo tradycyjnym prasowaniu. Są to wszelkie cienkościennie tuleje i rury, np. zawory do dętek samochodowych.

Tylko w jednym zakładzie, po wprowadzeniu tej metody, w skali przemysłowej, zysk wyniesie 19 mln zł. Specjalistom z IOP pomogła Fabryka Maszyn Przemysłu Spożywczego we Wronkach, gdzie skonstruowano specjalne pras do półpłynnego metalu. (PAP)

Obecnie wszakże potrzeba czegoś więcej: właśnie rozszerzenia i pewnych modyfikacji systemu generalnych dostaw maszyn i urządzeń dla inwestycji. Do tej pory generalne dostawy, jako forma obsługi inwestorów, rozwijały się prawidłowo, przechodząc od kompletowania i dostaw poszczególnych urządzeń do całych zespołów i całych obiektów. Uznano, że dla upowszechnienia tego systemu niezbędne jest stworzenie nowych podstaw organizacyjnych generalnym dostawcom, których rola i pozycja niezmienne wzrasta. Dotyczy to zarówno ich zakresu działania, jak i zapewnienia odpowiednich form pracy, kompetencji i stojących do ich dyspozycji środków.

Przed wszystkim zatem potrzebna jest weryfikacja dotychczasowych generalnych dostawców i na tej podstawie ustalenie może węższej listy, ale listy jednostek naprawdę silnych, preżnych, o pełnym zapleczu projektowym i produkcyjnym. Rzecz w tym, że generalny dostawca powinien przestawić się z dostarczania na budowę jedynie maszyn i urządzeń, do równoczes-

nego pełnienia funkcji nadzoru i koordynacji prac wszystkich podwykonawców i wykonawców robót budowlano-montażowych, a także do projektowania dostarczanych i realizowanych przez siebie obiektów. W ten sposób generalny dostawca będzie właściwie jedynym, w pełni odpowiedzialnym i wyposażonym we wszelkie uprawnienia partnerem inwestora. (PAP)

Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz w mieleckiej WSK

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz przybyli wczoraj w godzinach popołudniowych do Mielca, gdzie spotkali się z załogą tamtejszej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „Delta” oraz zapoznali się z przebiegiem prac nad nowymi typami samolotów, powstającymi tu wspólnym wysiłkiem polskich i radzieckich konstruktorów. (PAP)

Poznańskie w czołówce

Ponad 2,5 tys. zgłoszeń w konkursie gospodarki materiałowej

Coraz to nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, transportowe i budowlane zgłaszają udział w ogólnokrajowym konkursie usprawniania gospodarki materiałowej.

Na pierwszym miejscu znajduje się województwo poznańskie, w którym przystąpiło do konkursu 423 przedsiębiorstwa, drugie miejsce zajmuje woj. katowickie — z 365 zgłoszeniami.

Łącznie zadeklarowało już udział w konkursie 2.576 uczestników, a zgłoszenia są przyjmowane do końca lipca br.

PAP

Włoch Vicino nowym liderem

Wyciąg Dookoła Polski

III etap Wyciągu Dookoła Polski Sochaczew — Inowrocław długości 197 km, miał przebieg bardzo interesujący, gdyż obfitował w próby ucieczek (w tym dwie solowe) i pięknych kontrataków. Udał i nieoczekiwane przedłużenie trasy o 20 km potęgowały trudność jazdy.

Zaczęło się podobnie jak na poprzednim etapie, bowiem i lotny finisz w Plocku (57 km od startu) wygrał W. Matusiak, a czołowa grupa miała ok. 200 m przewagi nad głównym peletonem. W czołówce tej leżał m. in. Włoch Vicino, który sprawił na etapie wielką niespodziankę.

Przez drugi lotny finisz we Włocławku (101 km) przejechał samotnie S. Szozda o około 500 m przed peletonem. Jechał on jeszcze samotnie kilka km, ale ostatecznie zakreślił na 14 osobową grupę w której z kolarzy zagranicznych było Holendrów (Brinkman i Smits) oraz Włoch Rossignoli.

Trzeci lotny finisz w Radziejowie i znowu samotny kolarz na linii celownika — G. Trams, a nie daleko za nim 14-osobowa grupa z Krzeszowcem, Andrzejewskim, Kłuiem kolarzami NRD — Kramrem i Schiffnerem, Holendrami

Dokończenie na str. 4

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INFO
PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

Szwedzka ruda dla Polski

W Sztokholmie został podpisany kontrakt, w myśl którego w latach 1974-80 Szwecja dostarczy Polsce 17 mln ton rudy żelaza, wydobycianej z kopalni znajdującej się za kołem polarnym okolic Kiriun. W wyniku tego kontraktu zakup rudy w Szwecji znacznie wzrosła i osiągnęła w 1980 roku ponad 45 mln ton (w roku bież. — 1,4 mln ton).

Kolejny rejs „S. Batorego”

W kolejną podróż do Montrealu nasz transatlantyk „Stefan Batory” zabrał ponad 500 pasażerów, z których połowa udała się do Londynu. Po drodze w Hamburgu, Rotterdamie i Londynie wsiadzie na statek dalszych 428 osób.

Trojaczki w Szczecinie

W Klinice Położnictwa i Chorób Kobiety Pomorskiej Akade-

mii Medycznej w Szczecinie przyszedł na świat trojaczki. Szczęśliwa matka trzech synów jest Mieczysława Światłowska z Choszczyna. Matka i dzieci czują się dobrze.

Konferencja w Rostocku

Na półmetku obchodów „Tygodnia Bałtyku”, w czwartek rozpoczęła się w Rostocku 16 konferencja robotnicza krajów nadbałtyckich oraz Norwegii i Islandii. Delegaci reprezentują związki zawodowe skupiające około 129 mln robotników z Danii, Islandii, Norwegii, NRD, NRF, Polski, Szwecji, Finlandii i Związku Radzieckiego. Głównym tematem konferencji jest sprawa wspólnych akcji, zmierzających do dalszego umiędzynarodowienia, bezpieczeństwa i postępu w Europie.

A. Kirilenko opuścił Liban

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR A. Kirilenko zakończył wizytę w Libanie, gdzie przebywał na zaproszenie KC Libańskiej Partii Komunistycznej.

W. Scheel w USA

Minister spraw zagranicznych NRF W. Scheel przybył do Waszyngtonu na zaproszenie rządu USA. Program jego wizyty prze-

widuje spotkania z prezydentem USA R. Nixonem oraz z sekretarzem stanu W. Rogersem.

Po rozmowach ZSRR — USA

Stali przedstawiciele Związku Radzieckiego i USA przy ONZ skierowali do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa tekst wspólnego radziecko-amerykańskiego komunikatu, dotyczącego przeprowadzonych w czerwcu bieżącego roku rozmów między sekretarzem generalnym KC KPZR — L. Breżniewem i prezydentem USA — R. Nixonem.

Decyzja Australii

Australia odmówiła uczestniczenia w tegorocznych manewrach sił morskich bloku SEATO — poinformował australijski dziennik „The Sun” nowoluzac się na doniesienia kół rządowych.

Dyplomatyczne wojaże Tanaki

Premier Japonii, K. Tanaka rozpoczął pod koniec lipca serie wizyt zagranicznych. Uda się kolejno do Stanów Zjednoczonych, Francji, W. Brytanii, NRF i ZSRR.

Napięcie w Ulsterze

Dowództwo wojsk brytyjskich w Irlandii Północnej oraz policja zmobilizowały ponad 28 500 funkcjonariuszy, obawiając się nowego nasilenia aktów terroru i zamieszek ulicznych w Belfastie, Londonderry i innych większych miastach Ulsteru. W środę wieczorem nieznani osobnicy ostrzelali rakietami posterunek wojskowy położony przy gazowni miejskiej w Londonderry.

Przeciw próbom na Pacyfiku

Dwudziestą organizacją francuską ogłoszono deklarację protestującą przeciwko francuskim próbom nuklearnym na Pacyfiku. Dokument podpisał m. in. Francuska Partia Komunistyczna, Partia Socjalistyczna, Ruch Lewicowy Radikałów, Zjednoczona Partia Socjalistyczna, a także trzy największe centralne związkowe — CGT, CFDT i FEN.

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INFO
PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

Ostatni etap przygotowań do festiwalu berlińskiego

Przygotowania do X Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie wkroczyły w ostatni etap.

Jak informuje Polski Komitet Festiwalowy — nasi delegaci wystąpią w Berlinie na wielu sympozjach i seminariach, na wiecu solidarności z narodami Wietnamu, Laosu i Kambodży, solidarnościowej manifestacji z młodzieżą arabską. Polscy delegaci będą uczestniczyć w konferencji związanej z rolą młodego pokolenia w sprawach rozbrojenia oraz w seminarium nt. „Młodzież i walka przeciwko faszyzmowi i militarystyce”.

Ustalony został już skład 110-osobowej grupy kulturalnej wchodzącej w skład naszej delegacji. Do Berlina wyjadą: zespół im. Harnama z Łodzi, (który zdobył laury na festiwalach w Berlinie w 1951 r. i Bukareszcie w 1953 r.), grupa organowa Krzysztofa Sadowskiego, zespół jazzowy „Hagaw”, zespół pantomimy „Gest” z Wrocławia, zespół „Homo-Homini” z Poznania, „Wawele” z Krakowa oraz zespół muzyczny górników „Franusie” z Katowic.

Otwarcie Festiwalu nastąpi 28 lipca o godz. 15 na stadionie sportowym — w obecności 50 tys. widzów. Festiwalowy znicz zapali złoty medalista olimpijski — Iudwig Nordwig.

Przyjazd do Berlina awizuje około 700 dziennikarzy ze wszystkich kontynentów. Są wśród nich przedstawiciele czołowych agencji i dzienników światowych oraz ekipy radi i telewizji. Zorganizowano nowo cześnie centrum prasowe, mieszczące się w jednym z największych berlińskich hoteli — „Berolina”.

12 bm. w Ambasadzie NRD w Warszawie odbyło się przyjacielskie spotkanie z okazji zbliżającego się X SFMIS.

Na spotkanie przybyli zastępcy kierowników wydziałów KC PZPR: Propagan-

Katastrofa kolejowa pod Sztokholmem

6 osób zginęło, a 25 odniosło rany wskutek katastrofy 6-wagonowego pociągu, jaka wydarzyła się w czwartek rano w miejscowości Farsta pod Sztokholmem.

Wszystkie wagony wyskoczyły z szyn, a jeden z nich przewrócił się. Dotychczas nieznana jest przyczyna wypadku. (PAP)

K. Barcikowski w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 1

Kazimierz Barcikowski interesował się również odmianami roślin paszowych, jak np. kukurydza, której wygląd pozwala na dobre prognozy co do przyszłości tej rośliny.

Wizyta w Kombinacie PGR Manieczki w powiecie śremskim zakończyła pobyt K. Barcikowskiego w Wielkopolsce. (emp)

Pamiętajcie...

...że jeszcze tylko do 15 lipca można zamawiać prenumeratę miesięcznika „Głos” na sierpień w listonoszy i w obwodach urzędach pocztowych. Opłata za abonament miesięczny wynosi 17,50 zł.

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami niewielkie opady. Tylko na wschodzie zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura maksymalna od 22 do 25 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszyński

Towary za 1,2 miliarda złotych

Półroczny wkład Wielkopolski do „banku 30 miliardów”

Wędliny i kosmetyki, okucia budowlane i naczynia porcelanowe, piwo i sól, dywany i cegły, czekolada i aluminium, a więc wszystko to, co ma zbyt na rynku wewnętrznym, lub co można korzystnie sprzedać za granicą i w zamian kupić czegoś w kraju brakuje — produkują ponad plan liczne zakłady wielkopolskich przedsiębiorstw.

Wartość tej dodatkowej produkcji, wytworzonej w I półroczu 1973 wynosi już 1 170 600 000 zł. Jest to wielkość znacząca nawet w skali

kraju, a przecież stanowi dopiero 51,3 procent wartości zadeklarowanych pół roku temu w zobowiązaniach poznańskich zakładów, podejmowanych w odpowiedzi na apel Sekretariatu KC PZPR, Prezydium Rządu i CRZZ o tworzenie „banku 30 miliardów”. Łączna wartość tych zobowiązań, razem z innymi, podejmowanymi jeszcze w czerwcu, wynosi już w Wielkopolsce 2 283 300 000 zł i wciąż jeszcze rośnie.

Najwięcej dodatkowych wyrobów dostarczyły dotychczas na rynek zakłady wielkopolskiego przemysłu spożywczego — za 285,5 mln zł. Na drugim miejscu plasuje się przemysł materiałów budowlanych, z do datkową produkcją o wartości prawie 100 mln zł. Wykonały już roczne zobowiązania zakłady: Huty Aluminium w Koninie, Kopalni Soli w Kłodawie, Kaliskich Zakładów Pluszu i Aksamitu, Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu, „Bakutilu”, Wielkopolskich Zakładów Piwowarskich, Zakładów Elementów Wyposażenia Budownictwa w Poznaniu i kilku innych przedsiębiorstw. Ich liczba będzie szybko rosła.

Największymi z terenu Wielkopolski udziałowcami w „banku 30 miliardów” są zakłady: Wojewódzkich Zakładów Przemysłu Mięsnego, która w I półroczu rzuciła na rynek dodatkową produkcję o wartości 91,7 mln zł, Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych — 40,0 mln zł, Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” — 31,4 mln zł, Leszczyńskiej Fabryki Okuć Budowlanych — 25,5 mln zł i Fabryki Kosmetyków „Pollena” Lechcia — 20,6 mln zł.

Dobrze spisują się zakłady przemysłu terenowego, spółdziel-

122 ofiary

Dlaczego „Boeing-707” lądował wcześniej?

Policia francuska przeszukuje tereny w pobliżu miejsca katastrofy brazylijskiego „Boeing-707” w nadziei znalezienia „czarnej skrzynki”. Taśma magnetyczna z tej skrzynki, a także zeznania pozostałych przy życiu członków załogi samolotu, mogłyby wyjaśnić dlaczego kapitan samolotu zmuszony był do wcześniejszego lądowania.

W katastrofie zginęło 122 pasażerów. Wśród nich brazylijski senator Felinto Muller, mistrz jachtowy Joerg Bruder i piosenkarz brazylijski Agostinho dos Santos. Uratowało się 12 członków załogi samolotu. Stan dwóch jest poważny. (PAP)

Rozruch największej w Polsce prasy hutniczej

W nowo budowanym zakładzie metalurgicznym Huty im. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim przystąpiono do rozruchu kolejnej, czwartej prasy hutniczej o nacisku 3 000 ton. Jest to największe tego typu urządzenie w polskim hutnictwie. Dodać należy, że w nowym zakładzie ostrowieckiej huty prowadzi się obecnie prace przy montażu ostatniej już prasy o potężnej sile nacisku 8 000 ton. Tak wielkimi urządzeniami, niezbędnymi m. in. do produkowania okrętowych, dysponuje tylko kilka wysoko rozwiniętych krajów europejskich. (PAP)

Zgon A. Aristowa

W środę zmarł nagle w Wiedniu w wieku lat 69 ambasador ZSRR w Austrii, Awierkij Aristow. Nekrolog powiadomiał o zgonie ambasadora podpisali Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Nikołaj Podgorny. (PAP)

KRONIKA DNIA

Spotkanie w Rudnie

W Rudnie w powiecie wolsztyskim, w ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym Zarządu Województwa ZMS w Poznaniu, gdzie na 2-tygodniowym turnusie przebywa obecnie ponad 500 dziewcząt i chłopców, którzy są pracownikami zakładów pracy z całego województwa, odbyło się wczoraj spotkanie uczestników obozu z Wincentym Kraśką — członkiem Rady Państwa i zarządcą prezesem Towarzystwa „Polonia” oraz przewodniczącym Zarządu Głównego PTTK.

W czasie spotkania, które było jednym z cyklu spotkań i dyskusji, składających się na program szkoleniowo-wypoczynkowy obozów w Rudnie, gość ZMS-owskiej młodzieży mówił o formach organizowania czasu wolnego, związków turystyki z kulturą oraz o rozwijających się kontaktach polonijnych. (kos)

Sukces polskich uczniów

Z laurami zwycięstwa wrócili polscy uczniowie z V Międzynarodowej Olimpiady Chemicznej w Sofii, gdzie zdobyli pierwsze miejsce drużynowo i indywidualnie. W olimpiadzie uczestniczyli 4-osobowe zespoły z krajów socjalistycznych: Bulgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Polski, Węgier i Związku Radzieckiego.

Zwycięzca — Maciej Gonet z 2 Liceum Ogólnokształcącego w Bytomiu (uczeń prof. Marcela Jareńki) — nie raz pierwszy w dziejach olimpiady otrzymał notę najwyższą tj. 10 punktów na 100 możliwych. Drugie miejsce zdobył Janusz Zachara z Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy — woj. rzeszowski (uczeń prof. Piotra Rybicki). (PAP)

Usługi turystyczne tematem obrad WK SD

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu, poświęcone rozwojowi usług turystycznych w Wielkopolsce. W obradach uczestniczył wicemarszałek Sejmu, przewodniczący Centralnego Komitetu SD — Andrzej Benesz.

Na posiedzeniu tym, które rozpoczęło się w siedzibie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa w Poznaniu, a następnie było kontynuowane w Wolsztynie w kilku zespołach problemowych, omówiono aktualny stan i program rozwoju turystyki i rekreacji w latach 1973—1990 oraz sprecyzowano zadania wielkopolskiej organizacji SD w zakresie dynamizacji tego rozwoju. (o-y)

Sport-sport

Piłka nożna

Puchary Europy

W środę o godz. 12 w zuryskiej ceremonii losowania par I rundy Złoty Puchar UEFA.

Wśród nich 4 drużyny polskie: W-wa (PZP), Ruch Chorzów i Gwardia (PZP).

PUCHAR EUROPY

Waterford (Irlandia) — Ujpest Dozsa; Bayern Monachium — Atvidaberg FF; Benfica Lizbona — Olympiakos Pireus; TPS Turku (Finlandia) — Celtic Glasgow; Dynamo Drezno — Juventus Turyn; FC Brugge (Belgia) — Floriana la Valetta (Malta); Jeunesse Esch — FC Liverpool; Atletico Madryt — Galatasaray Stambuł; Viking Stavanger (Norwegia) — Spartak Trnawa; Vejle BK (Dania) — FC Nantes; CSKA Sept. Zname (Sofia) — Wacker Innsbruck; Crvena Zvezda Belgrad — STAL MIELEC; Frem Reykjavik — FC Basel; Crusaders (Irlandia Półn.) — Dinamo Bukareszt; Ajax Amsterdam — Wolny los; Zarja Woroszyłowgrad — Aopel Nikozja.

PUCHAR ZŁOTYCH PUCHARÓW

LEGIA W-wa — Paok Saloniki; AC Anderlecht Bruksela — FC Zurich; IB Vaestmannaejar (Islandia) — Borussia Moenchengladbach; FC Sunderland — Va-

las Budapeszt; Guecua Ankara — Glasgow Rangers; AC Milan — Dynamo Zagrzeb; Torpedo Moskwa — Atletico Bilbao; Brann Bergen (Norwegia) — United Gilra (Malta); Nac Breda (Holandia) — FC Magdeburg; Erejra Randers (Dania) — Rapid Wiedeń; Glentoran Belfast — Chima Ramnicu Valcea (Rumunia); Paezporikos Laraca (Cypr) — Malmoe FF (Szwecja); Fola Esch (Luksemburg) — Beroe Stara Zagora; Banik Ostrawa — Cork Hibernians; Relpas Lahti — Olympique Lyon; Sporting Lisbena — Cardiff City.

Pierwsze mecze I rundy wszystkich Pucharów rozegrane zostaną 19 września, a rewanże 3 października.

PUCHAR UEFA

Ruch (Chorzów) — Wuppertaler S. V. (NRF); Gwardia (W-wa) — Ferencvaros (Budapeszt) (ot)

Wyścig Dookoła Polski

Dokończenie ze str. 1

Smitem i Pronkiem oraz Włochem Vincino.

Na stadion w Inowrocławiu kilkunastuosobowa czołówka wprawa wzięła Włoch Bruno Vincino, a tuż za nim cackiele walczyli J. Głowacki, Włoch był jednak szybszy. Wygrał etap i jednocześnie wysunął się na pozycję lidera w klasyfikacji ogólnej po 3 etapach.

Wyniki: 1. Vincino (Włochy) — 4:25,28 (bez bonif.) w tym samym czasie: 2. J. Głowacki (CRZZ), 3. S. Gazda (Start), 4. P. Zwaka (CRZZ), 5. Kramer (NRD), 6. Smitem (Holandia).

Grupa z Szurkowskim i Szonda straciła na mecie 2,07 min.

Klasyfikacja po 3 etapach: 1. Vincino (Włochy) — 8:09,31; 2. S. Gazda (Start) — strata 22 sek.; 3. Głowacki (NRD) — 32 sek.; 4. Klul (CRZZ I) — 32 sek.; 5. J. Kaczmarek (LZS) — 32 sek.; 6. Krasiewicz (Polska I) — 32 sek.; 7. Kramer (NRD) — 32 sek.; 8. Schiffer (NRD) — 32 sek.; 9. Milde (NRD) — 1:08 min.; 10. Głowacki (CRZZ III) — 1:24 min. (ot)

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelnny), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walesek • Telefon: 400-41 łączy wszystkie działy Dział (czynności) z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelny 454-08. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 448-85. Sekretariat 454-05 Dział inżynierski 659-39. Redakcja pocztowa 454-73 i 453-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19 60-959 Poznań tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy • Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań • Prenumerata: wpłaty na miesiąc 01,50 zł, kwartał 03 zł, półrocze 06 zł, lub rok 20 zł — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” • Przedsiębiorstwo Opuszczenia Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 4, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonoszy i urzędy pocztowe



RAZEM MŁODZI PRZYJACIELE

O X Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów mówi z przedstawicielem PA „Interpress” przewodniczący Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Stanisław Ciosek.

— X Festiwal w Berlinie przebiegał będzie pod hasłem: „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń”...

Tak, obserwujemy dziś w świecie ogromną aktywność polityczną, której najistotniejszą treść stanowią dążenia do ukształtowania i utrwalania ogólnosiwiatowego pokoju. W tym najważniejszym nurcie współczesnej polityki światowej nie brak również młodzieży. Zaangażowanie młodzieży w zasadnicze problemy współczesne, jej udział w ich rozwiązywaniu, wyznaczają głęboko postępową treść i zarazem ostrość polityczną X Festiwalu. Jego cechą charakterystyczną jest szeroki zasięg odpowiadający żywotnym interesom całej prawdziwie postępowej współczesnej młodzieży.

Program Festiwalu jest wypełniony imprezami politycznymi, wśród których najważniejsze będą wielkie manifestacje solidarności z narodami i młodzieżą krajów Indochin, z walką narodów arabskich i z ruchem narodowowyzwoleńczym krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Jednym ze znamienitych wydarzeń festiwalu będzie podsumowanie międzynarodowej akcji zbierania środków na budowę szpitala dziecięcego w Hanoi. Delegacja DRW przekazane zostaną fundusze zebrane w różnych krajach, aparatura medyczna, instrumenty i karetki pogotowia.

Wśród festiwalowych wydarzeń znamienity będzie również dzień poświęcony gospodarzom festiwalu — Niemiec — Republice Demokratycznej. Postępowa młodzież świata wyrazi w ten sposób swoją bratnią solidarność z pierwszym socjalistycznym państwem na ziemi niemieckiej, z jego młodzieżą.

Idea zbliżenia i przyjaźni młodzieży różnych krajów świata znajdzie również swój wyraz w bogatym programie kulturalno-artystycznym i sportowym Festiwalu.

— Jaki będzie udział polskiej młodzieży w tej wielkiej manifestacji?

— Nasza 800-osobowa delegacja, w której znajdą się najlepsi młodzi robotnicy, rolnicy, studenci, uczniowie, żołnierze, sportowcy i artyści, będzie jedną z najliczniejszych

na X Festiwalu. We wszystkich naszych organizacjach młodzieżowych trwają aktualnie intensywne przygotowania. Szczególną uwagę przywiązujemy do naszego udziału w międzynarodowym funduszu solidarności. Każdy dzień przynosi wiele pięknych przykładów zobowiązań i prac młodzieży polskiej na rzecz tej pięknej idei. Na przykład młodzież nowotomyskiej „Chify” w województwie poznańskim produkuje dodatkowo komplet urządzeń chirurgicznych z przeznaczeniem dla szpitala w Hanoi, młodzież węzła kolejowego Medyka-Żurawica przepracowała 500 godzin przy budowie budynku socjalnego, przekazując na konto funduszu 4.500 zł.

Jeśli chodzi o sam Festiwal, będziemy uczestniczyć we wszystkich jego imprezach politycznych, kulturalnych i sportowych.

Bogaty i urozmaicony program przedstawi gościom i mieszkańcom Berlina nasza 100-osobowa ekipa artystyczna, w której znajdują się artyści teatru, filmu, plastycy, muzycy, i piosenkarze — zarówno amatorzy, jak i zawodowcy. Naszą obecność na Festiwalu powiększą dwie 500-osobowe wyprawy turystyczne.

— Jaki jest wpływ Festiwalu na rozwój międzynarodowej współpracy postępowej młodzieży świata?

— Od pierwszego praskiego Festiwalu obecny jubileuszowy dzieli ponad 25 lat. Dziś możemy już właściwie mówić

o ruchu festiwalowym, o wspólnej wieloletniej walce sił demokratycznego międzynarodowego ruchu młodzieżowego i studenckiego o pokój, wyzwolenie narodowe, demokrację i postęp społeczny — przeciw imperializmowi i agresji. W ciągu tych 25 lat ruch festiwalowy sprawdził się jako platforma dążeń, konfrontacji poglądów i doświadczeń młodzieży całego świata. Festiwal cieszą się dziś popularnością i uznaniem wśród młodzieży wszystkich krajów i kontynentów. W rezultacie są one zawsze potężnymi manifestacjami, a zarazem najbardziej reprezentatywnym odbiciem aktualnych tendencji i problemów, nurtujących młodzież na świecie.

Mają wreszcie Światowe Festiwale Młodzieży i Studentów swoją wspaniałą tradycję wielkiego i barwnego święta, w którym manifestuje się po prostu młodość — śpiewem, tańcem, zabawą.

Trzeba także podkreślić wpływ festiwalu na konsolidację jednoci działalności młodzieży i studentów. Wyrazem tego jest np. intensyfikacja międzynarodowych akcji solidarnościowych, jaka dała się zaobserwować w ostatnich latach. Myślę też, że ruch festiwalowy ogarnia swoim wpływem nie tylko szerokie kręgi młodzieży, stanowiąc znaczną część ogólnosiwiatowego ruchu demokratycznego.

Rozmawiał:
HUGON BUKOWSKI

Chcieli wypić, ale żaden nie miał ochoty być fundatorem. W końcu najstarszy z trójki zaproponował:

— Niech rozstrzygnie zakład. Zaalarmuję straż pożarną, ale przedtem każdy z nas powie, ile czasu upłynie od jej wezwania do przyjazdu. Ten, kto wytypuje najgorzej, postawi pół litra....

Kilka minut później samochód strażacki w pośpiechu opuszczał bazę w Poznaniu, przy ul. Masztalarskiej. Zakłócając normalny rytm ruchu ulicznego, pędził na krańce miasta, tam gdzie został wezwany przez sprawców wybuchu. Ci jednak nie zdołali dokończyć swojej „zabawy”. Przeszkodził im patrol MO.

Po kilku tygodniach chuliganów staneli przed kolegium do spraw wykroczeń. Nie po raz pierwszy. Zostali więc ukarani aresztem. Jednakże koszty ich „zabawy” pokryła straż pożarna. Nikomu nie przyszło bowiem na myśl, by obliczyć stratę powstałą wskutek nieuzasadnionego alarmu i wystąpić o jej spłacenie przez chuliganów. A strata była niebagatelna — 700 złotych. Tyle właśnie wynoszą koszty: obsługi wozu gaśniczego oraz jego amortyzacji i benzyny w razie wyjazdu na miejsce odległe o 10 km od bazy...

Wiele mówiące przykłady

Antywychowawczą, by nie rzec demoralizującą, aspołeczną wymowę ma fakt, że skutki szkody ponosi ten, kto jej doznał, a nie ten, który ją wyrządził swoim bezprawnym działaniem. Swoiste finansowanie tych działań przez społeczeństwo to również nonsens ekonomiczny. Dodajmy wreszcie, że prawo reguluje tę kwestię jednoznacznie: „Kto z winy swej wyrządził drugie mu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia” (art. 415 Kodeksu Cywilnego).

W Ustroniu-Zawodzu na Śląsku powstaje nowoczesna dzielnica leczniczo-rehabilitacyjna. Wzniesiono już 26 obiektów, a rośnie dalszych 11 budynków, sanatorium oraz szpital reumatologiczny. Niebawem rozpocznie się realizację zakładu przyrodolecznictwa. Nowo budowane uzdrowisko przeznaczone jest do leczenia i rehabilitacji narządów ruchu, układu krążenia oraz chorób reumatycznych. Umożliwi ono po zakończeniu pierwszego etapu budowy leczenia jednorazowo ponad 5 tys. osób.

Na zdjęciu: fragment nowo wybudowanych domów w Ustroniu-Zawodzu.

CAF — Jakubowski

Chuligan niszczy — społeczeństwo płaci

Demoralizujący paradoks

O tej zasadzie zapomnieli radcy prawni oraz kierownicy jednostek gospodarczych i instytucji. W efekcie straż pożarna i pogotowie ratunkowe płacą za wyjazdy swoich wozów, spowodowane fałszywymi alarmami, PKP i MPK — za naprawy pojazdów obrzuconych przez chuliganów kamieniami, Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni — za naprawy znaków drogowych uszkodzonych w podobny sposób, a przedsiębiorstwa gastronomiczne — finansują koszty „zabaw”, które polegają na niszczeniu wyposażenia restauracji.

Do takich uogólnień upoważniają wyniki badań przeprowadzonych przez prokuraturę powiatową i Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu, a dotyczące orzecznictwa kolegiów do spraw wykroczeń w Kaliszu oraz w dzielnicach Poznania: Stare Miasto, Jeżyce i Nowe Miasto. Z ustaleń tych wynika, że z różnych przyczyn nie są wykorzystywane przepisy o odpowiedzialności materialnej sprawców za skutki ich czynów chuligańskich. Często jest to torpedowane wadliwością wniosków (o ukaranie) m. in. pod względem kwalifikacji prawnej wykroczenia. Oto przykład.

Pijany chuligan butelką roztrząskował światła pozycyjne tramwaju (czyn określony w art. 124 Kodeksu Wykroczeń) i wybrzykiem tym zakłócił porządek publiczny (czyn z art. 51 § 2). Wniosek o ukaranie sprawcy zarzucał mu jednak tylko zakłócenie porządku. Chociaż uszkodzenie mienia nie budziło wątpliwości (były na ten temat zeznania świadków), wniosek nie zawierał wzmianki o naruszeniu przepisów art. 124, stanowiącego, że kolegium zobowiązuje tego, który uszkodził mienie społeczne, do zapłaty równowartości wyrządzonej szkody. Uchybienie to mogło naprawić przewodniczący kolegium, który ma prawo zwrócić wniosek do uzupełnienia tematu, który złożył. W omawianym przypadku chodziło — jak wspominałem — o objęcie zarzutem także faktu uszkodzenia mienia, a w konsekwencji o dołączenie do sprawy danych o wysokości szkody. Przewodniczący nie skorzystał jednak ze swoich uprawnień w tym zakresie. Kolegium rozpatrywało więc sprawę z art. 51 § 2 i chociaż na rozprawie świadkowie mówili o uszkodzeniu mienia, nie mogło ono — zgodnie z przepisami — wyjść poza ramy zarzutu. Chuligan został zatem ukarany tylko za zakłócenie porządku.

Niewykorzystane przepisy

Obok wadliwej kwalifikacji prawnej, na nieodpowiedzialność materialną sprawców chuligańskich wybrzyków wpływa również fakt, że kolegia z reguły nie orzekają wyrównania szkody, jeśli przepisy takie orzeczenie określają jako fakultatywne. Inaczej

mówiąc, jeśli kolegium nie musi, lecz może orzec rekompensatę materialną, to zazwyczaj tego nie czyni.

Prawie zupełnie nie korzysta się z art. 37 KW, który głosi, że jeśli wykroczeniem chuligańskim została wyrządzona szkoda, można ją orzec nawiązkę do wysokości 2000 zł na rzecz pokrzywdzonego, PCK lub na inny cel społeczny. A przecież zasada ta odnosi się do wielu wykroczeń, powinna być stosowana na co dzień.

Posłużmy się przykładem. Dwóch młodych ludzi obrzuciło kamieniami pociąg. Rezultat: zbiecie szyby wartości 350 złotych. Sprawa zakończyła się zastosowaniem kary ograniczenia wolności. Orzeczenia o nawiązce nie było. Wprawdzie wykroczenie popełnione przez tych chuliganów stanowi czyn z art. 76, który nie wspomina o nawiązce, ale można ją było orzec na podstawie przytoczonej zasady, ujętej w artykule 37 KW.

Warto podkreślić, że kolegia zapominają o nawiązce nawet wówczas, kiedy nie trzeba sięgać po tę ogólną zasadę, bowiem rzecz rozstrzyga konkretny przepis. Np. artykuł 66 KW stanowi, że jeśli fałszywy alarm spowodował niepotrzebną czynność pogotowia milicyjnego lub ratunkowego, albo straży, to można orzec nawiązkę sięgającą 2000 zł.

Może być inaczej

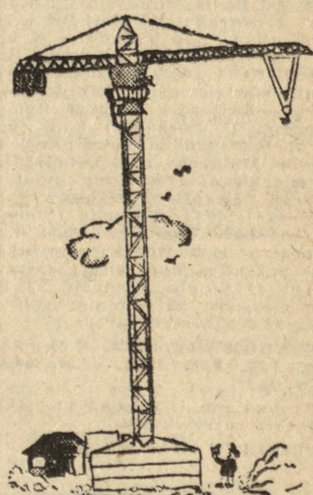
W wystąpieniach do właściwych organów Prokuratura Wojewódzka wytknęła te wszystkie nieprawidłowości, które powodują niewykorzystanie przepisów o odpowiedzialności materialnej chuliganów za skutki ich czynów. Jednakże rozwiązanie tego problemu wymaga sprawnego postępowania się nie tylko — o czym była dotychczas mowa — Kodeksem Wykroczeń ale także Kodeksem Cywilnym. M. in. chodzi o jego artykuł 448: „W razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych poszkodowany może żądać, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków wyrządzonej szkody, aby sprawca uiszczył odpowiednią sumę pieniężną na rzecz PCK”.

Jest to przepis martwy: nikt nie występuje w imieniu obywateli znieważonych przez chuliganów o zapłatę na rzecz PCK odpowiedniej kwoty, z tytułu zadośćuczynienia. Dlatego też Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu poleciła prokuratorom powiatowym, by w szeregu zbędnych spraw, w których nie był wykorzystany art. 448 Kodeksu Cywilnego, wniosły powództwa do sądów.

Prokuratorskie badania, wystąpienia i wniesienie powództw w imieniu znieważonych obywateli — słowem ważne inicjatywy w zakresie wykorzystywania przepisów o odpowiedzialności materialnej sprawców wykroczeń chuligańskich — powinny wywołać właściwą reakcję zainteresowanych organów i instytucji. Chodzi bowiem o bardziej wszechstronne niż dotychczas a więc o skuteczniejsze zwalczanie chuligaństwa.

MICHAŁ ŁUCZAK

HUMOR I SATYRA



— Znowu zostawiłeś kanapki na dole!

Drukujemy trzeci odcinek zapisków doc. dr hab. Ireny Krzeskiej, która w ostatnich 3 latach była profesorem pediatrii na uniwersytecie w stolicy Republiki Zair — Lumumbashi.

Dziecięcy szpital kliniczny, w którym pracowałam, miał 170 łóżek i był połączony z oddziałem nieleczonej nowości — w znaczeniu chorób — które lekarzowi europejskiemu są często znane tylko z opisów. Nieraz wprost żałowałam, że nie możemy wysłać do Afryki na staże naszych studentów i młodych lekarzy.

Afrykańczycy, w zasadzie lubią leczyć się — i lekarz „munganga” — ma ogromne powołanie. Ale błogosławieństwa (a czasem i przekleństwa) cywilizacji docierają w Afryce — jak dotychczas — głównie do miast, podczas gdy „teren”, mówiąc tamtejszym językiem — „brousse”, pozostaje jeszcze ciągle dziewiczy, więcej niż nieuświadomiony, poddany — mimo wieku XX — wpływowi obyczajów, przesądów, czarnoksiężników. Przytoczę konkretny przykład: kobieta z bursz rodzi dziecko w domu, w okragłej lepiance z wywalonej przez słońce gliny, gdzie nie ma okna — tylko wejście. Nie ma podłogi — tylko ubita w klepisko ziemia. Zgodnie z oby-

czajem przodków, kobieta rodzi właśnie na ziemi. Pewnie odcina najstarszą córkę, mającą np. lat 10. Miejsce po odcięciu powinno krwawić, dziewczynka, pouczona przez matkę, bierze więc odrobinę sypek z ziemi i „zakleja” nią ranę, po czym obwiązuje paskiem od własnej sukienki. W 48 godzin później występują drgawki i noworodek nie może ssać, matka więc bierze go na ręce i

Nasi lekarze w Afryce (3)

Czarownicy i medycyna

idzie piechotą 35 km do szpitala. W dwa dni po porodzie robi tę odległość pieszo w ciągu 8 godzin. Mimo leczenia dziecko umiera z powodu tęczy, a matka, zgodnie z obyczajem, obchodzi uliczkę terenu szpitala krzyżując i zawodząc. Tak bowiem powinna objawiać się rozpacz. Następnie grzebie dziecko sama na przyszpitalnym cmentarzu (uroczystego pogrzebu nie ma, bo rodzina jest daleko) i wybiera się pieszo w powrotną drogę.

Osobny rozdział — to czarnoksiężnicy. Jest ich podobno ciągle sporo, nawet „dyplomowanych” — jak mi dowodził ktoś z tubylców — ale

rażający. Dziecko nazajutrz zmarło. Matka twierdziła, że „zaklinacza” wezwała babcia, ojciec twierdził, że wezwał go szwagier — nikt nie znał jego nazwiska ani miejsca zamieszkania. Gdy zobaczyłam to po raz pierwszy (bo jeszcze potem zdarzyły się kilka razy podobne incydenty), wpadłam we wściekłość, chciałam wezwać policję, wytoczyć proces, ukarać winowajcę. Ale dobrze znający swych kompatriotów dr Kisula łagodnie mi odradzał: — Madame, żaden policjant tym się nie zajmie, bo gdzie szukać winnego?

Jedyne w swoim rodzaju było zachowanie niektórych

matek w stosunku do dzieci z chorobą kwashiorkor, dla których uzyskałam od szpitala bezpłatnie 30 l mleka dziennie, by każda z tych długotrwałe głodujących istot mogła dostać choć w tej postaci trochę białka. W wielu przypadkach, ta, skąpa skądinąd, dieta wystarczała do szybkiej poprawy ich stanu. A czasem poprawy nie było. Szukając przyczyn tego faktu stwierdzaliśmy nie-

jednokrotnie, że mleko wypijała po prostu sama matka. Trudno było bezwzględnie potępić te kobiety, które przyszedłszy nieraz pieszo z daleka, pozbawione pożywienia i pieniędzy, ulegały mece głodu. Ale zjawisko to wydawało się bez precedensu mnie, która w czasach wojny i obozu widziałam matki dosłownie ginące z głodu, a jednak nigdy nie odbierały dziecku ostatniej łyżki strawy.

Szpital nie żywił chorych. Pożywienie przynosiły rodziny. Stawiano w ogrodzie dziesiątki małych piecyków i na węglu drzewnym podgrzewano lub gotowano maniok

Ojcowie byli na ogół obowiązani — niedbały stosunek do rodziny jest bardzo źle widziany w tym społeczeństwie. Nie należy przy tym do bajek, że niektórzy mieli po kilka żon (z przychówkiem), które zgodnie, częściej niezgodnie, mieszkali z nimi w tej samej chacie. Ta poligamia — (zwalczana ostatnio przez prezydenta Mobutu) — miała tę oryginalną stronę, że wśród ludu (bo już nie wśród inteligencji) żonę kupowało się od ojca za określoną sumę pieniędzy (od 15 do 300 Z) a jeżeli suma nie została uiszczona w całości w umówionym terminie — ojciec miał prawo odebrać córkę niewypłacalnemu mężowi.

Odejsie lub ucieczka żony nie były zdarzeniem ani rzadkim, ani niezwykłym, ani tragicznym. O ile pozostawały dzieci, chowała je następna kobieta, rzadko kiedy wpadając w rolę złej macochy w europejskim rozumieniu, stosunek do dziecka — własnego czy cudzego — jest tam bowiem prawie jednakowy: nie pozbawiony czułości, gdy jest ono małe, a kiedy dorośnie do 12—13 lat — każde potrafi, lepiej lub gorzej, dawać sobie radę samo. Afryka wymaga bowiem od swych młodych mieszkańców jak najszybszego usamodzielnienia się „na teraz”, bez zbędnej troski o jutro. (c.d.n.)

IRENA KRZESKA

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 10 „Klik-Klak”.
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.
OPERA, OPERETKA, MARCI-
NEK — nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ Notec: „Pojedynk rewiwerów”.
CZARNKÓW: „Anatomia miłości”.
GNIEZNO Polonia: „Wódz Indian”.
Lech: „Walter broni Sarajewo”.
GOSTYN: „Znikający punkt”.
JAROCIN: „Gangsterski wale”.
KALISZ Oaza: „Mały wielki człowiek”.
Kosmos: „Mezycyżna, który mi się podoba”.
Stylowe: „Oszukany” i „Mario i Nino”.
KEPNO: „Bolesław Śmiały”.
KŁODAWA: „Max i ferajna”.
KOŁO: „Rewizja osobista” i „Heim Aleksandra Macedońskiego”.
KONIN Górnik: „Jeźdźcy”.
KOŚCIAN: „Ostatni wojownik”.
KROTOSZYN: „Pozwólcie staro-
wemu”.
KRZYŻ: „Poszukiwany, poszukiwana”.
KORNIK: „Anatomia miłości”.
LESZNO: „Godzilla kontra He-
dora”.
MIEDZICHÓD: „Król, dama, wale”.
NOWY TOMYŚL: „Love story”.
OBORNIKI: „Dom wampirów”.
OSTRÓW Roma: „Wynajęty człowiek”.
Słońce: „Ślub bez obrączki”.
OSTRZESZÓW: „Max i ferajna”.
PILA Iskra: „Ponieważ się kocha”.
Sokół: „Król, dama, wale”.
PLESZEW Hel: „Gangsterski wale”.
RAWICZ: „Małżonkowie roku II”.
ROGOŹNO: „Wódz Seminólów”.
SŁUPCA: „Kopernik”.
SREM Słonko: „Jeźdźcy”; Klubowe: „Narkomani”.
SRÓDA: „Był sobie lajdak”.
SZAMOTULY: „Dziewczyna in-
na niż wszystkie”.
TRZCIANKA: „Niebieski żoł-
nierz”.
TUREK: „Jeziorko osiobliwości”.
WAGROWIEC: „Czarownica z ba-
gien”.
WOLSZTYN: „Zmierzch bo-
gów” i „Testament Azi”.
WRZEŚNIA: „Poszukiwany, po-
szukiwana”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18
„XXVI. Wyścig Pokoju” i „Birma,
Kambodża”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. 7 sto-
lic: 8.35 Muzyczny rejs: 9.05 Pol-
skie zespoły instrum.: 9.30 Berlin
z mel. i piosenka: 9.45 Dziś do
ciebie przyjeżdżam nie mogę — konc.
10.08 Klasyce operetki wiedeń-
skiej: 10.45 Lato z radiem: 12.20
Mel. z Paluk i Kujaw: 12.30 Kone-
żenie: 12.50 Muzyczne „Oscary”
filmowe: 13.35 Turniej zespołów in-
strumentalnych: 14.05 Przeboje
znad Morza Śródziemnego: 14.35
Przeboje znad Bałtyku: 15.05 Turniej
zespołów wokalnych: 15.35
Estrada przyjaźni: 16.10 W kresu
polskiej muzyki rozrywk.: 16.30
Studio Młodych: 16.35 Płyty z róż-
nych stron — Ameryka Południo-
wa: 17 Studio Młodych: 17.15 Studio
Nowości: 17.50 Z księgarskiej
lady: 18.05 Non stop przebojów:
18.30 Fala 73: 18.40 Musical z Broad-
wayu: 19.05 Muzyka i Aktualno-
ści: 19.30 Scena i film: 20.15 Od
„Ramona” do „Małgośki”: 21 Mi-
niatury rozrywk.: 21.30 Lublin na
muzycznej antenie: 22.05 Dzw. pla-
kat reklamowy: 22.35 Lublin na
muzycznej antenie: 0.10 Program
nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 20, 22, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dla
log: harfa — klarinet: 8.35 Studio
Młodych: 8.45 Muzyka spod strze-
chy: 9 Duet operowy: 9.20 Łódz-
ki kolowrotek muzyczny: 9.40
„Gdzie jest As?” — aud. dla przed-
szkół i dziecięcych wiejskich: 10
Biografie niezwykłe — Joachim
Lelewel: 10.30 Z twórczości Sibeliusa
i Elgara: 11.35 Postęp w gos-
podarstwie domowym: 11.45 Od
Tatr do Bałtyku — mel. podlaskie:
12.05 Aud. dla dzieci: „Skansen”:
12.20 Wielkopolskie mel. lud. gra
Kapela W. Surdyka: 12.30 Czas do-
brzych gospodarzy: 13 Czw. II kon-
certu dnia: 13.35 „Przysięga” — g.
weda: 14 Wieści, lenie, tanie:
14.15 Tu Radio Moskwa: 14.35 Kon-
cert z nagrania Orkiestry PR i TV
w Krakowie: 15 Radioferie w kre-
gu przyjaciół: 15.40 „Koncert jak
z bajki”: 16 „Alfa i Omega”: 17.25
Aud. oświatowa: 17.35 Muzyka
przez podwieczorki: 17.50 Radio-
ekspres: 18 Poznański konc. ży-
wych: 18.40 Antena nowatorów: 19
Studio Młodych: 19.15 Lekcja jez.
niemieckiego: 19.30 Konc. symf. z
nagrania Bostońskiej Orkiestry Sym-
fonicznej: 20.07 Dyskusja filmowa
(w przerwie koncertu): 20.27 d.c.
koncertu: 21.06 Muzyka rozrywkowa:
21.55 Gra duet gitar klasycz-
nych: 22 Studio Młodych: 23 Po-
raz pierwszy na antenie: 23.40 Z
muzyki XX wieku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.

Program własny: 16.20
Koncert rozrywkowy.

PROGRAM III — nieczynny.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10—11.35 — „Unak-
dek czarnego konsula” fab. film
radz. (kolor); 15.50 — Nie tylko dla

Gospodarność wymaga współdziałania

W polu liczy się każda godzina

— Mam kłopoty ze zbiorem
trawy nasiennej. Nie przyjeżd-
żają mi na czas, choć od po-
niedziałku (2 bm.) uzgadniał
termin. Mieli przyjechać w
środe o godzinie 10 lub 13 i
kosić snopowiązałką do wie-
czora. Nie zjawili się wcale.
W czwartek rano byłem w ba-
zie, lecz proponowany przeze
mnie traktorzysta odmówił pra-
cy u mnie, bo podobno w u-
biegłym roku połamał na mo-
jej łące listewki. Próbuja się
odgryźć za krytykę — żalił się
w redakcji Andrzej Domini-
czak z Chomęcic.

Gospodarz dowodził, że jest
lekceważony przez pracow-
ników Międzykółkowej Bazy
Maszynowej w Chomęcicach,
(pow. Poznań), a ściślej przez
zatrudnionych w niej traktorz-
zystów. Niechęć ponosić od lat
narasta, bowiem ów rolnik
kilkakrotnie na zebraniach
krytykował pracę tej placów-
ki. Stan tam nie musiał być
najlepszy, skoro baza ponosiła
straty i zmieniało się w niej
kierownictwo. Rolnik ży-
czył sobie, by usługi na jego
polach były wykonywane pra-
widłowo i w terminie. I za to
— jak mówił — był pomijany
w wykonywaniu usług.

W piątek rano byłem w ba-
zie.

O niej powie później kie-
rownik służby rolnej z Gminy
Komorniki, Alicja Bielewska,
że dopiero startuje, że ostatnio
w maju była zmiana kierow-
nictwa. Na temat i działalno-
ści i skarg rolników wołała
się autorytatywnie nie wy-
powiadać. Nie zna jeszcze do-
brze terenu, a Andrzej Domi-
niczak do instruktora rolnego,
obsługującego Chomęcice, skar-
gi nie składał.

Zastępca kierownika bazy
— Jan Kolański tłumaczy,
że jest tu od niedawna i nie
zna zażdawnionych antagoniz-
mów:

— Słyszałem jednak, że Do-
miniczak zawsze narzeka, sta-
le są z nim kłopoty.

— Rolnik twierdzi akurat od-
wrotnie, że ma z wami kłopo-
ty. Nie chcieliście mu podob-
no na czas wykonać usługi?

50 lat pracy zawodowej

Pięćdziesiąt lat pracy zawodo-
wej w administracji państwowej
obchodził niedawno nasz kores-
pondent — **Paweł Niedźwiedź**,
przewodniczący Powiatowej Ko-
misji Planowania Gospodarczego
w Międzychodzie.

W tym okresie czasu pracował
na różnych stanowiskach, począ-
wszy od praktykanta poprzez se-
kretarza wojtostwa, sekretarza
gminnego, potem wojtę i bur-
mistrza. Ostatnie 22 lata pełnił
funkcję przewodniczącego PKPG.
Za całokształt działalności po-
lityczno-gospodarczej i społecz-
nej otrzymał kolejno, najpierw
Brazowy Krzyż Zasługi (w
1946 r.), potem Złoty Krzyż Za-
sługi i Krzyż Kawalerski Orderu
Odrodzenia Polski. Posiada rów-
nież odznakę „Za zasługi w roz-
woju województwa poznańskiego”,
odznakę „1000-lecia Pań-
stwa Polskiego” oraz odznakę
„Zasłużonego Pracownika Rady
Narodowej” i wiele dyplomów.

Z okazji 50-lecia także od Pre-
zydium Powiatowej Rady Naro-
dowej w Międzychodzie Jubilat
otrzymał dyplom uznania i na-
grode rzeczową. (—)

pań; 16.20 — Z cyklu — „Wykwa-
liska, odkrywcia, sensacje” — „Śla-
dami Elisy”; 16.50 — Dziennik;
17 — Dla młodych widzów — Te-
leferie — Raz, dwa, trzy... a cza-
sem cztery — film z s. „Zlamana
strzała” — Ślad Śmiały; 18 —
Sprawozdanie z międzynarodowe-
go turnieju siatkówki kobiet —
(Łódź); 19 — Teleskop; 19.20 — Do
brano i Dziennik — (kolor); 20.15 —
Melodie znad Adriatyku — ju-
gosłowiański program estradowy;
20.45 — Panorama — tygodnik pu-
blicystyczny; 21.25 — Teatr TV —
Liliana Hellmanna — „Lisie gniaz-
do”; Tłumaczenie Joanna Para-
ska-Strzelcka reż. Jerzy Zegalski;
22.35 — Dziennik i wiad. spor-
towe.

PROGRAM II: 17.25 — Między
morfem a ludem: 17.50 — Szkoła
awinińska — dok. film francuski
— (kolor); 18.45 — Magazyn stu-
dencie; 19.20 — Dobranoc i Dzie-
nik — (kolor); 20.15 — „Zielna dla
miasta” — „Krajobraz”; 20.45 —
Piosenki ze Słonecznego Brzeżu —
bułgarski progr. rozrywk.: 21.15 —
24 godziny — (kolor); 21.25 — Bez-
chmurne niebo nad Hiszpanią —
cz. II filmu sensacyjnego prod.
NRD.

— Jak to nie chcieliśmy? —
odpowiada Kolański. — To
Dominiczak kreślił nosem, wy-
bierał sobie traktorzystę. Po-
wiedzialem mu, by pogadał z
traktorzystą Adamczakiem.
Nie przypuszczałem, że się po-
kłóca. Adamczak to dobry fa-
chowiec, wszyscy by chcieli,
żeby on właśnie wykonywał
usługi, bo solidnie pracuje.

Bronisław Adamczak po-
twierdził, że odmówił pracy u
Dominiczaka. To było w
czwartek — około 9 rano. Do-
miniczak zagroził interwencją
u wyższych czynników, jeśli
do 12-tej w południe nikt z
Bazy nie przyjedzie kosić mu
trawy. Powoływał się na za-
wartą umowę.

— A co pan na to? — spy-
tałem zastępcę kierownika. —
Czy pan nadal zajmował się
przekonywaniem traktorzy-
stów, aby któryś zechciał pra-
cować u Dominiczaka?

— Poleciałem drugiemu trakt-
orzyscie, Jerzemu Pewińskie-
mu, żeby pojechał przed 12-tą
skosić tę trawę. Podobno cze-
kał 20 minut, bo gospodarza
nie było w domu. Po 12-tej
zaczęli kosić. Był przy tym
kierownik bazy, ale potem od-
jechał. Po dwóch godzinach
doszło do kłótni między Do-
miniczakiem a traktorzystą. Gos-
podarz zażądał zięchania z
pola. Zresztą zaczęło padać,
zbliżała się burza. Dominiczak
nie podpisał też karty pracy
traktorzysty.

— O co wam poszło? —
zwróciłem się z kolei z pyta-
niem do J. Pewińskiego.

— Dominiczak nauragał mi,
że jadę na drugim biegu, że
trawa przez to bardziej się
osypuje. Chciał, abym jechał
na trzecim biegu.

Traktorzysta, początkujący
w bazie, przytoczył kilka so-
czystych zwrotów, którymi
miał go uraczyć gospodarz.
Przyznał, że i on nie pozostał
dłużny. Po scysji Dominiczak
prosił w Bazie o rozstrzygnię-
cie sporu.

— Na takiego jak Domini-
czak nie ma sposobu — zkon-
kludował inny traktorzysta.
Zastępca kierownika próbował
interweniować. Wyszło słabo.

Postanowiłam czekać na dal-
szy rozwój wydarzeń, o 10-tej
miała być znów snopowiązał-
ka na polu A. Dominiczaka.
Udałam się z gospodarzem o-
bejrzeć sporą łąkę. Trawa wy-
legła, zwłaszcza po czwartko-
wej burzy, lecz sprzęt snopo-
wiązałką był możliwy. Trawa
schła błyskawicznie, osypując

Wysokie odznaczenie dla bibliotekarza

W Państwowym Ośrodku
Kształcenia Bibliotekarzy w Ja-
rocinie odbyło się seminarium
dla powiatowych instruktorów
bibliotek publicznych wojew-
ództwa poznańskiego. Tema-
tem spotkania było przygotowa-
nie bibliotek do obchodów 30-
lecia PRL i przedyskutowanie
wybranych problemów działal-
ności instrukcyjno-metodycz-
nej.

Podczas tego seminarium,
Artur Lenczowski — wielolet-
ni wykładowca w POKB w Ja-
rocinie, inicjator i organizator
gabinetu metodycznego, autor
licznych prac z zakresu meto-
dyki bibliotekarstwa — odzna-
czony został Krzyżem Kawale-
rskim Orderu Odrodzenia Pol-
ski, (own)

zawszad o wszystkim

FESTIWAL PIOSENKARSKI PRZEDSZKOLAKÓW

OSTRÓW. W Ostrowie odbył
się pierwszy w naszym wojew-
ództwie festiwal piosenek dla dzie-
ci w wieku przedszkolnym.
Okolo 200 maluchów z 13 przed-
szkółki w mieście i powiecie
wystąpiło na estradzie z piosenka-
mi przedszkolnymi.

Wśród wyróżnionych przez ju-
ry znalazły się zespoły Przed-
szkółki nr 7, 3 i 4 w Ostrowie
oraz Przedszkole w Raszkowie.
(H)

się pod podmuchami wiatru.
O pół do dwunastej, z półto-
ragodzinny opóźnieniem,
nadszedł snopowiązałka z
bazy.

Traktorzysta, trzeci z kolei,
zabrał się żwawo do roboty.
Niemal natychmiast nastąpiła
awaria, którą usunęli wspólnie
— rolnik i traktorzysta.
Uwzględnił on życzenie gos-
podarza, dotyczące trzeciego bie-
gu. Mogło być tak również po
przedniego dnia, gdyby obie
strony trzymały nerwy na wo-
dzy.

— Kto to widział, żeby baza
traktorzysty rządziła! — żalił
się wcześniej Dominiczak. Dla
czego ja muszę uzgadniać szcze-
gół z traktorzystą, choć
mam umowę podpisaną na
dwadzieścia parę tysięcy zło-
tych różnych usług polo-
wych? Trawę przecież koszą
corocznie u mnie snopowiązał-
ką z Bazy. Nie zgłaszam pre-
tensji o to dzisiejsze spóźnie-
nie, choć dla mnie właśnie
przy zbiorze trawy godziny
się liczą. Wczorajsza burza wy-
rządziła mi szkody, a można
było ich uniknąć, gdyby przy-
jechali ze snopowiązałką w
środe, jak uzgodniliśmy.

I to jest sedno sprawy. Ta-
cy rolnicy, jak A. Dominiczak
dopominają się rzeczy zupełnie
możliwych do spełnienia: ter-
minowej, solidnej roboty. Na
taką robotę chyba stać wszy-
stkich traktorzystów i perso-
nel chomęcickiej bazy. A
przy tym musi być spełniony
podstawowy warunek: w spó-
działanie rolników i pra-
cowników MBM-ów, POM-ów
itp. dla sprawnego dokonania
zbioru. Tego wymaga poczu-
cie gospodarności i współdo-
wiedzialności. A wspólna pra-
ca wymaga też wzajemnego
szacunku. Wtedy lepiej idzie
robotą.

MARIA POLCYNOWA

Energetycy gotowi do letniego szczytu

Wbrew ogólnemu odczuciu, nie okres szczytu jesienno-zi-
mowego jest dla energetyki terenowej najtrudniejszy. Wła-
nie lato z powodu krótkich terminów przygotowań, zwiększe-
nia zapotrzebowania na energię przez rolników i ośrodki wy-
poczynkowe, wymaga od energetyki pełnej mobilizacji zało-
gi i sprawnego urzędów.

Jak nas poinformował Główny Inżynier Zakładu Energe-
tycznego Poznań-Teren — **Jan Kopa**, przygotowania do letnie-
go szczytu zostały w zakła-
dach ukończone. Na naradach
roboczych z udziałem kierow-
ników posterunków ener-
getycznych ustalono rodzaj i ter-
miny prac, które należało wy-
konać przed szczytem. Ścisłe
ustalono, gdzie należy zgła-
szać awarie urządzeń ener-
getycznych i kto powinien zająć
się ich usunięciem. Zdarza się,
na przykład, iż pozbawieni
energii interweniują w ZEPT,
podczas gdy się należy do
przedsiębiorstwa, gospodarstwa
rolnego, czy ośrodka wczaso-
wego. Ustalenie właściwych
adresatów, przyczyni się do
szybszego usuwania awarii.

Ustalono również z przedstawi-
cielami władz terenowych wykaz
obiektów, które muszą posiadać
absolutne pierwszeństwo w do-
stawie energii, (np. gospodarstwa
rolne i hodowlane, masarnie,
złewnie mleka, wytwórnie napo-
jów itp.).

Przygotowania objęły rów-
nież zabiegi natury technicz-
nej: skontrolowano i uzupeł-
niono w najważniejszych ma-
teriałach, niezbędnych przy usu-
waniu awarii, magazyny i samo-
chody posterunków ener-
getycznych, skontrolowano blis-
ko 150 radiotelefonów. Powo-
lano też tzw. posterunki sezo-
nowe, które pracować będą na
3 zmiany.

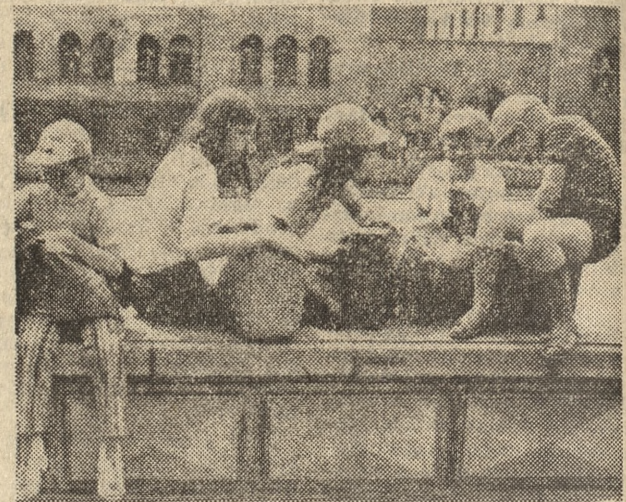
Na posterunki energetyczne na-
łożono obowiązek zgłaszania
rejonowym dyspozycjom mocy, ilości
usterek Zapewni to bieżąca kon-
trola nad przebiegiem ich usuwa-
nia. Ponadto przeprowadzono kon-

NA NIEDOSTATECZNE OŚWIETLONYCH ULICACH UŻYWAJ ŚWIATEŁ MIJANIA

Niech żyją wakacje!

Lato, to najpiękniejszy okres dla dzieci i młodzieży. „Sko-
ła się skończyła, przed nami pełne dwa miesiące waka-
cji”. Można wreszcie odpocząć po trudach nauki, wyje-
chać gdzieś nad morze, w góry, nad jezioro, czy choćby
tylko do lasu. Kiedy ma się „naście” lat, jest się chłonnym
wrażen, jeździ się więc na kolonie czy obozy nie tylko po
piękną opaleniznę. „Wojaże” takie są okazją do zawarcia
nowych znajomości, przeżycia miłych chwil, które pamięta
się nieraz latami.

Również w Wielkopolsce zorganizowano wiele atrakcyjnych
obozów i kolonii, o czym pisaliśmy w ubiegłym tygodniu.
Weźmie w nich udział kilkadziesiąt tysięcy dzieci z same-
go tylko województwa poznańskiego.



Na zdjęciu górnym: nasz fotoreporter spotkał niedawno
przed Pałacem Kultury w Poznaniu grupę dzieci pracow-
ników służby zdrowia z Pili, oczekującą tam na autobus, któ-
ry zawiózł je na kolonie do Żerkowa.

Zdjęcie dolne: najprzyjemniej wypoczywa się nad wodą.
Jeśli jezioro ma brzegi pływki można się w nim pobawić
w piłkę, jak to robią widocznym na zdjęciu uczestnicy wca-
sów rodzinnych w Boszkowie. (wn)

Gdzie można sprzedać i kupić używane podręczniki szkolne

Aby zaopatrzyć wszystkich
uczniów szkół podstawowych
i licealnych w podręczniki
szkolne, „Dom Książki” w Po-
znaniu, wzorem lat ubiegłych,
uruchomił punkty zakupu i
sprzedaży używanych podręcz-
ników szkolnych w księgarni-
ach na terenie województwa
poznańskiego. Przy zakupie bra-
na będzie pod uwagę aktual-
ność podręcznika i dobry jego
stan.

Zakup i sprzedaż trwać bę-
dzie od 15 sierpnia do 15 wrze-
śnia br. Wszystkim tym, którzy
zechcą sprzedać i kupić używa-
ne podręczniki podajemy adre-
sy księgarni, które włączone zo-
staną do tej akcji:

Kalisz, ul. Śródmiejska 1,
14 i 31 — Pila, ul. Bydgoska 42
— Trzcianka, ul. Sikorskiego
24 — Chodzież, ul. Komuny Pa-
ryskiej 1 — Czarnków, plac
Wolności 11 — Gostyń, ul. PPR
31 — Jarocin, Rynek 6 — Ple-
szew, ul. Kaliska 1 — Kępno,
Rynek 12 — Ostrzeszów, ul. Si-
korskiego 2 — Koło, ul. Toruń-
ska 4 — Konin, ul. Armii Cze-
rowej 24 — Słupca, plac Wol-
ności 17 — Kościan, Rynek 5
— Krotoszyn, Rynek 2 — Lesz-
no, Rynek 8 — Międzychód, ul.
17 Stycznia 44 — Nowy Tomyśl,
ul. Mickiewicza 15/16 — Obor-
niki, Rynek 7 — Ostrów, ul.
Świerczewskiego 6 — Rawicz,
Rynek 8 — Szamotuly, Rynek
51 — Środa, Rynek 17 — Srem,
ul. 20 Października 4 — Turek,
ul. 1 Maja 22 — Wągrowiec,
ul. Armii Czerwonej 21 — Wol-
sztyń, ul. 5 Stycznia 17 — Wrze-
śnia, ul. 1 Maja 22.

Wszyscy uczniowie, którzy
mają aktualne i nie zniszczone
podręczniki, mogą je sprzedać
w wyżej podanych księgarni-
ach. Uczniowie, którym brakuje
podręczników mogą się w
nie zaopatrzyć. (stach)